

Sposób Wtórego Przyjścia

Tematyką wtórego przyjścia interesują się wszyscy chrześcijanie wierzący Biblii lecz niewielu z nich zna prawdziwy cel, sposób i czas powtórnej obecności naszego Pana. Dzisiaj zastanowimy się tylko nad jednym z tych punktów – nad sposobem powrotu Jezusa Chrystusa. Wydaje mi się, że temat sposobu wtórej obecności i jej cel jest najważniejszym aspektem tego tematu. Można się sprzeczać co do czasu powrotu naszego Pana, choć i to jest opisane w Słowie Bożym, lecz nie możemy mieć rozbieżności co do sposobu Jego powrotu. Dlaczego tak uważam? Ponieważ temat ten jest bardzo ściśle związany z Okupem, jak się zaraz o tym przekonamy.

Wersety mówiące o powtórny przyjsciu naszego Pana można podzielić na dwa rodzaje:

1. wersety mówiące, że świat nie ujrzy już nigdy literalnymi oczami Chrystusa
2. wersety pozornie sprzeczne z powyższymi mówiące, że ujrzy Go wszelkie oko.

Zastanowimy się jak należy rozumieć te wersety, jak je pogodzić ze sobą. Biblia będąc księgą natchnioną musi być wewnętrznie spójna, a wersety nie mogą sobie nawzajem zaprzeczać. Jak wobec tego należy zrozumieć tę pozorną sprzeczność? Jakie mamy dowody, że Chrystus nie powrócił na ziemię jako człowiek? Jednym z dowodów są Jego własne słowa:

„Jam jest chleb żywy, który zstąpił z nieba. Kto je ten chleb, żyć będzie na wieki. A chlebem, który ja dam jest moje ciało ofiarowane za życie świata” – Jan 6:51.

Skoro Jezus je dał, to już go nie odbierze. Gdyby tak zrobił, gdyby Chrystus przyszedł po raz drugi na ziemię jako człowiek pozbawiłby ludzkość dobrodziejstw związanych z Jego Okupem. Oznaczałoby to cofnięcie okupu. Gdyby nasz Pan pojawił się po raz drugi jako człowiek, byłoby to także dowodem, że Jego ciało nie jest doskonałe, ale pokaleczone. Postać taka na pewno obniżyłaby w oczach ludzi pojęcie o duchowej naturze. Byłoby to także sprzeczne ze słowami apostoła Pawła iż „ciało i krew Królestwa Bożego nie odziedziczą”. W końcu oznaczałoby to, że także Jego Ojciec jest człowiekiem, co jest już poważnym bluźnierstwem.

W Ewangelii Jana 14:19 czytamy:

„Jeszcze malutko a świat mnie już więcej nie ogląda; lecz wy mnie oglądacie bo ja żyję i wy

żyć będziecie”.

Jest to jeden z podstawowych wersetów mówiących o powtórny przyjsciu Chrystusa. Pan Jezus wyraźnie stwierdza, że po wniebowstąpieniu nikt z ludzi nie będzie Go oglądał cielesnym wzrokiem. Jedynie uczniowie ujrzą Go „oko w oko”, ale stanie się to dopiero wtedy, gdy

„się On objawi i podobni Mu będziemy; albowiem ujrzymy Go tak, jako jest” – 1 Jana 3:20.

Ujrzenie Zbawcy jest jednym z największych pragnień naśladowców Chrystusa – zobaczyć Go na własne oczy.

„Gdy się objawi podobni Mu będziemy” – 1 Jana 2:3.

Urzeczywistnienie tego pragnienia jest częścią nagrody obiecanej Kościołowi, ale będzie to możliwe jedynie wtedy, gdy będziemy jak On w duchowej chwale. Widzimy więc, że Słowo Boże uczy nas, iż człowiek cielesny nie może ujrzeć Chrystusa mającego duchową naturę.

Pan Bóg i uwielbiony Kościół mają tę samą naturę – naturę boską. Jeśli ktoś mógłby ujrzeć cielesnymi oczami Jezusa, to mógłby także ujrzeć Stwórcę. Biblia mówi nam natomiast, że nikt z ludzi nie może zobaczyć Stwórcy i pozostać przy życiu (2 Mojż. 33:20; Jan 1:18). Dlatego ważnym jest abyśmy odpowiednio rozumieli te i inne wersety o wtórym przyjsciu. Jeżeli zgodzimy się, że Chrystus powrócił na ziemię jako istota duchowa, będziemy mogli zrozumieć także takie wersety jak ten:

„Gdy się Chrystus, on żywot nasz, pokaże, tedy i wy z nim okażecie się w chwale” – Kol. 3:4.

Werset ten mówi, że nie tylko sam Jezus zostanie objawiony światu, ale wraz z Nim i Kościół. Tymczasem nikt nie spodziewa się literalnego zobaczenia na niebie apostołów lub innych członków Kościoła, a jednak większość ludzi spodziewa się zobaczyć Jezusa literalnymi oczami. Jest tu pewien brak logiki i konsekwencji w tłumaczeniu Biblii. Jeżeli nasz Pan i Kościół będą mieli duchową naturę, to czy ktoś może widzieć Chrystusa w chwale i przeżyć to?

Tak jak Mojżesz nie mógł widzieć chwały Bożej tak i



ludzie nie będą mogli zobaczyć chwały Chrystusa. Za-
uważmy, że dla Mojżesza kontakt osobisty, rozmowa z
Panem Bogiem była wyróżnieniem i został on nazwany
najpokorniejszym z ludzi. Jeżeli takiemu człowiekowi
nie było dane ujrzeć oko w oko chwały istoty Boskiej to
jakże możemy sądzić, że dostąpią takiego przywileju
nieodrodzeni, zdegradowani ludzie nie mający najmniej-
szej nawet społeczności ze Stwórcą i Jego Synem?

A co z apostołem Pawłem, przecież on widział chwałę
Chrystusa? Zastanówmy się jaką korzyść mieli ci
ludzie, którzy byli z apostołem. Czytamy, że widzieli świ-
atłość ale nie słyszeli głosu (Dz. Ap. 22:9). Zdaje się
także, że światłość ta nie była tak mocna jak w przypad-
ku tej, którą widział apostoł ponieważ nie ma wzmianki,
że i oni stracili wzrok. Tak więc ukazanie się Chrystusa
w chwale uczyniłoby ludzi kalekami. Poza tym pamięta-
jmy, że to był cud. Regułą działalności Bożej jest nie
czynienie cudów tam, gdzie nie zachodzi tego potrze-
ba. W końcu i sam apostoł Paweł mówi, że Pan ukazał
mu się jako poronionemu płodowi (1 Kor. 15:8). Co to
oznacza? Znaczy to, że Paweł ujrzał Chrystusa w ch-
wale przed czasem. Życie chrześcijanina jest porówny-
walne w Biblii do rozwoju płodu i dopiero gdy narod-
zimy się z Ducha przy zmartwychwstaniu będzie to od-
powiedni moment by ujrzeć Chrystusa, ale będą mogli
tego dostąpić tylko ci, którzy otrzymają duchową na-
turę.

Dlatego jest niemożliwym do wytłumaczenia w jaki
sposób Jezus mógłby być widziany na całej ziemi będąc
jednocześnie istotą ludzką lub ludzkiego kształtu.

Ważnym werselem pomagającym nam zrozumieć jak
pierwotny Kościół spodziewał się powrotu naszego Pa-
na jest 1 Kor. 4:8. Czytamy tam, że niektórzy głosili iż
Pan już powrócił i rozpoczęło się wspólne, Jego i ich,
królowanie. Jeżeli Chrystus miałby być widzialny przy
wtórym przyjściu najprostszym kontrargumentem było-
by zapytanie: W takim razie gdzie On jest? Ponieważ
polemika i argumentacja apostoła idzie w zupełnie in-
nym kierunku dowodzi to, że pierwotni chrześcijanie
wierzyli w duchową wtórą obecność Mesjasza. Podob-
nie rzecz ma się w 1 Tes. 2:1-9 gdzie apostoł mówi o
znakach poprzedzających przyjście a nie argumentuje:
Jeżeli wierzycie, że Pan już powrócił, to pokażcie mi Go.
Dla apostoła i ówczesnych chrześcijan taki argument
byłby chybiony ponieważ wierzyli oni, że Pan przyjdzie
jako istota duchowa.

W 1 Tes. 4:17 mamy podane miejsce w którym przeby-
wa powracający Zbawiciel „na powietrzu”. Także to
wyrażenie dowodzi niewidzialnej obecności Chrystusa.
Również o Szatanie czytamy, że ma on władzę „na
powietrzu” (Efezj. 2:2). Dlatego tak jak Szatan, będący
„księciem tego świata”, oddziałuje na ludzkość w
niewidzialny bezpośredni sposób tak i Chrystus, który
zajmuje jego miejsce, w niewidzialny dla ludzkiego oka

sposób, ingeruje w sprawy świata. Zarówno jedna jak i
druga postać jest istotą duchową i o wiele bardziej
skutecznie mogą działać pozostając takimi niż będąc
widzialnymi.

Innym dowodem są słowa naszego Pana:

*„Czy Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi
gdy przyjdzie?” – Łuk. 18:8.*

Jeżeli coś można dotknąć, zobaczyć to nie potrzeba do
tego wiary. Teraz czy potrzebowalibyśmy mieć wiarę
gdybyśmy nagle zobaczyli przychodzącego na obłoku i
trąbiącego Chrystusa? Także nie – ponieważ byłby to
jawny dowód a takie dowody nie wymagają wiary.
Wobec tego logiczny wniosek nasuwa się sam – Pan do-
wodzi tu, że ludzkość nie będzie wierzyła w Jego wtórą
duchową obecność!

*„Sami bowiem dokładnie wiecie, że dzień Pański
przyjdzie jak złodziej w nocy. Gdy mówić będą
pokój i bezpieczeństwo, wtedy przyjdzie na nich
nagła zagłada, jak bóle na kobietę brzemienną i
nie umkną” – 1 Tes. 5:2-3.*

Przyjście Pana jest tu porównane do przyjścia złodzieja
a jak wiemy złodziej skrada się niepostrzeżenie do do-
mu i dopiero po jego działalności dowiadujemy się, że
nasz dom został splądrowany. Podobnie po działalności
Króla rozpoznajemy Jego obecność. Przyjście to jest
także porównane do bólów porodowych. Oznacza to, że
jest ono nieuniknione, nagłe, ale tak jak skurcz poro-
dowy poprzedzają mniejsze skurcze, tak i wielki ucisk
poprzedzają lokalne uciski. Dowodzi to także, iż wtóra
obecność to nie parę dni ale dłuższy okres czasu w
planie Bożym. Ciekawym szczegółem jest, iż dni Syna
Człowieczego przyrównane są do dni poprzedzających
potop a nie do samego potopu. Czytamy o tym w Ewan-
gelii Mateusza 24:37-44. Czyż nie jest to następnym do-
wodem niewidocznej obecności naszego Pana trwającej
dłuższy okres czasu?

Obecny po raz drugi Zbawiciel gromadzi wiernych w
jedno miejsce, wyprowadza ich z Babilonu i daje im
pokarm na czas słuszny. Aby to wszystko mogło się
wykonać potrzeba trochę czasu. Inny dowód niewidzial-
nej obecności Chrystusa znajdujemy w Ewangelii
Łukasza 17:20:

*„Królestwo Boże nie przychodzi dostrzegalnie.
Ani nie będą mówić: Oto tutaj jest, albo: Tam;
oto bowiem Królestwo Boże jest pośród was”.*

Oczywiście nie jest to dokładny przekład ponieważ w



faryzeuszach nie było Królestwa. Lepszym tłumaczeniem byłoby tu „pomiędzy wami, pośród was”. Czyli ludzie nie będą mogli wskazać, że tam lub tu jest Chrystus, bo On jest obecny na ziemi ale niewidoczny dla ludzi.

W 2 Tes. 1:8 mamy napisane w jaki sposób Chrystus objawi się światu:

„w ogniu płomienistym wymierzając karę...”.

Chrystus objawił uczniom Ojca poprzez pokazanie im Jego charakteru (Jan 8:19; 14:7). Luter w ten sam sposób zobaczył system papieski jako Antychrysta. My zauważamy Chrystusa po Jego dziełach czynionych na ziemi. Podobnie i ludzkość pozna Chrystusa po Jego dziele zmartwychwstania. Wtedy

„obaczycie różność między sprawiedliwym i niezbóżnym” – Mal. 15:8.

Nie sądzę także by był to literalny ogień. W Biblii ogień zawsze symbolizuje karę, gniew i oczyszczenie przez doświadczanie i karanie. Mówi o tym Sofoniasz 2:8.

Podobnie pisze apostoł Juda w 14 wersecie:

„Oto Pan idzie ze świętymi tysiącami swoimi”.

Werset ten jest prawie dosłownie powtórzony u Zachariasza 14:5. Użyte tam słowo „Elohim jarag” oznacza świętych, nasienie Boże. Zwrot ten oznacza spłodzonych z Ducha i zrodzonych z Boga, oznacza Chrystusa i Jego oblubienicę. Częścią żniwa Wieku Ewangelii jest zebranie pszenicy do gumna, zabranie Kościoła. Jeżeli przychodzi On dokonać żniwa ziemi i zebrać Swych świętych, a także przychodzi ze Swymi świętymi, to muszą być dwie części lub dwa stopnie tego przyjścia. Takie zrozumienie przyjścia Chrystusa potwierdza 1 Tes. 4:15-17:

„Gdyż sam Pan z okrzykiem z głosem archanioelskim i z trąbą Bożą zstąpi z nieba...”.

Jak już się przekonaliśmy werset ten musi mieć znaczenie symboliczne. Twierdzenie, że istota mająca boską

naturę, mająca nieograniczoną moc i mądrość objawi się w postaci krzyczącego i grającego na trąbie jest czystą dziecinadą i brakiem zrozumienia istoty planu Bożego. Wobec tego co oznacza okrzyk, głos archanioelski i trąba Boża? Greckie słowo przetłumaczone tu jako okrzyk dosłownie oznacza okrzyk zachęty pobudzający do działania, publiczna wiadomość, zaalarmowanie kogoś. Dla różnych ludzi okrzyk ten ma różne znaczenie. Dla jednych będzie to okrzyk nawołujący do wolności i równości, a dla innych okrzyk mobilizujący do badania nauki, dla jeszcze innych będzie to okrzyk nawołujący do pilniejszego badania Słowa Bożego.

Głos archanioelski wg symboliki z Apokalipsy może być symbolem prawdy na czasie, szczególnego poselstwa. Archanioł oznacza głównego posłańca, w tym i wielu innych miejscach Biblii symbolizuje Chrystusa. Także symbol trąby pojawia się w Objawieniu (Obj. 11:15-19) – jest to wiadomość, że „królestwa świata stały się królestwami Pana”. W innym miejscu (Mat. 24:27) powrót Mistrza jest porównany do błyskawicy a dokładniej do wschodzącego słońca, które stopniowo oświetla całą ziemię. Także ten werset, wbrew potocznemu zrozumieniu dowodzi duchowej obecności Chrystusa. W Biblii błyskawica jest symbolem duchowego ciała por. Dan. 10:6; Mat. 28:3.

W księdze Dziejów Apostolskich 1:11 czytamy:

„Ten Jezus, który w górę wzięty jest od was do nieba, tak przyjdzie, jakoście Go widzieli idącego do nieba”. Wiele osób czyta ten werset tak jakby brzmiał on: „tak jak widzieliście Go odchodzącego do nieba tak zobaczycie Go powracającego”.

Tymczasem nacisk jest tu położony na okoliczności towarzyszące odejściu Chrystusa. Odszedł on bez demonstacyjnego trąbienia w trąbę, bez krzyku, w cichości, nie zauważony przez świat. Podobnie jest z Jego powrotem, zauważają Go jedynie wierni uczniowie Chrystusowi. Dlatego możemy dziękować Ojcu Niebiańskiemu, że nie mamy zaślepionych, niewidzących oczu jak pozostały świat.

Mrzygłód Piotr
R-
„Straż”